Nr 382. Kraków, Piątek 21 Sierpnia 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
mer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Honcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 16.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeu Rue Rougemont 14.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia it. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Kwestya macedońska.

(Telegr. „Nowej Reformy")

Austro-Węgry a nota rosyjska.

Wiedeń. Na notę cyrkularną Rosyi w kwestyi reform w Macedonii, odpowiedział rząd austro-węgierski, że przyłącza się do stanowiska Rosyi, wyłuszczonego w tej nocie.

Konstantynopol. Odpowiedź rządu austro-węgierskiego na notę cyrkularną rządu rosyjskiego w sprawie Macedonii, zrobiła w kołach młodotureckich bardzo dobre wrażenie.

Młodoturecki program dla Macedonii.

Berlin. Z Sofii donoszą: Program wypracowany przez młodoturecki komitet w Salonice, pod wpływem przybyłych z Paryża członków komitetu, wywołuje wielkie zaniepokojenie wśród bawiących w Macedonii Bułgarów. Program jest trzymany w duchu skrajnie narodowym tureckim. Wszystkie żądania narodowe bułgarsko-macedońskiego komitetu zostały odrzucone. Program zawiera między innemi usunięcie senatu, rozszerzenie zakresu władzy walich, utworzenie mięszanych szkół ludowych i utrzymywanie ich przez państwo, ale wszystkie zakłady naukowe z wyjątkiem seminaryów nauczycielskich, pozostać mają czysto tureckiemi. Natomiast w program przyjęto kilka postulatów socyalnych, mianowicie zaprowadzenie progresywnego podatku dochodowego i przymusowe wywłaszczenie dóbr państwowych na korzyść rolniczego proletaryatu.

Program uważają w Macedonii za nie do przyjęcia.

Z Turcyi.

(Telegr. „N. Reformy").

Stanowisko wielkiego wezyra.

Konstantynopol. Aczkolwiek z otoczenia Kiamila paszy zaprzeczają, jakoby zamierzał on ustąpić ze stanowiska wielkiego wezyra, utrzymuje się przecież pogłoska, że czynione są starania, aby na to stanowisko powołać z powrotem Ferida paszę, gdyż ten ze względu na swe dobre stosunki z Grekami i Albańczykami mógłby zażegnać wzrastające wśród nich niezadowolenie.

Nowy minister wojny.

Konstantynopol. Uchodzi już za pewne, że generał Ali Riza pasza, znany z wojny greckiej i z powstania w Jemenie, obecnie komendant korpusu adryanopolskiego, zostanie ministrem wojny w miejsce zmarłego nagle Redszeb paszy.

Konstantynopol. Dziennik „Sabah" donosi, że Riza pasza, dotychczasowy dyrektor kolei w Mecce, który swego czasu jako komendant II. korpusu powołany został do Adryanopola, zamianowany został ministrem wojny.

Kontrakty poprzedniego gabinetu.

Paryż. Turecka ambasada w Paryżu otrzymała od swego rządu polecenie pertraktacyi z francuskiemi firmami, by w drodze ugody rozwiązać kontrakty zawarte w Turcyi przez poprzedni gabinet. Turcya pragnie zniesienia dotyczących koncesyi, ponieważ przyszły one do skutku w drodze nielegalnej, mianowicie przy pomocy przekupstwa. W razie gdyby koncesyonaryusze nie zgodzili się na rozwiązanie kontraktów w drodze polubownej, rząd turecki odda kwestyę do rozstrzygnięcia sądowi rozjemczemu w Hadze.

Zesłanie byłych dygnitarzy.

Konstantynopol. „Ikdam" donosi, że uwięzieni ministrowie i dygnitarze mają być zesłani do różnych miejscowości państwa. Dziennik występuje przeciw owemu projektowi, a to ze względu na spokój w danych miejscowościach, jest bowiem zdania, że zesłańcy będą tam intrygować.

Z armii.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że sułtański wojskowy gabinet i najwyższa komisya inspekcyjna zostały zniesione. Przez to zwolniono ze służby 8 marszałków, 32 generałów i 22 oficerów.

Salonika. Komendant III korpusu Ibrahim pasza cofnął swoją dymisyę.

Konstantynopol. Charakterystycznem jest, że wielu oficerów mianowanych przez protekcyę obecnie występuje za ogólną rewizyą podobnych awansów.

Młodoturcy.

Konstantynopol. Komitet młodoturecki postanowił zaprzestać wykonywania nadal kontroli policyjnej.

Salonika. Młodoturecki komitet ogłasza, że obecnie za granicą bawi tylko dwóch członków komitetu t. j. Achmed Riza, wydawca „Medszweri" i egipski książe Mohamed Ali i tylko oni mają prawo występować w imieniu komitetu.

Medal konstytucyjny.

Konstantynopol. Według informacyj dziennika „Ikdam", koszta wybicia medalu konstytucyjnego pokryje sułtan ze swej prywatnej szkatuły.

Wrzenie wśród Arabów.

Konstantynopol. Z Syryi donoszą o niepokojących agitacyach wśród Arabów. Obawiają się powstania sfanatyzowanych Arabów.

Turcya i Anglia.

Konstantynopol. Dziennik „Ikdam" w dłuższym artykule podnosi, że Turcy zawsze uznawali przyjaźń Anglii i zawsze pragnęli gorąco, aby król Edward VII przybył do Konstantynopola. Cenzura prasy, panująca przed nadaniem konstytucyi, nie pozwalała głośno manifestować Turkom swych sympatyj do Anglii, skoro jednak zniesiono cenzurę, prasa turecka zaraz zaakcentowała swe serdeczne stanowisko wobec Anglii.

Rosyjska flota czarnomorska a Turcya.

Konstantynopol. Minister spraw zagranicznych, interwiewowany przez dziennikarzy, oświadczył, że rosyjska flota morza Czarnego nie jest tak wielką, ażeby mogła zagrażać Turcyi. Odbywa ona, jak zwykle, manewry na morzu Czarnem i tym razem zawita tylko do rumuńskich i bułgarskich portów. Niema więc powodu do zaniepokojenia.

Przygotowania wojenne Bułgaryi?

Konstantynopol. Dzienniki tureckie donoszą na podstawie opowiadań podróżnych, że **Bułgarya czyni przygotowania wojenne.**

Konstantynopol. Strajk trwa dalej. Uwięziono kilkunastu przywódców.

Konstantynopol. Onegdaj tutejsza loża wolnomularska dała bankiet, w którym brali udział także przedstawiciele młodoturków i prasy tureckiej.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Zmiana generał-gubernatora Warszawy.

Petersburg. Obecny generał-gubernator Kijowa generał Suchomlinow ma objąć stanowisko generała Skałłona jako generał-gubernator Warszawy.

W miejsce Suchomlinowa przyjdzie dotychczasowy szef sztabu generalnego Palicyn.

Wyborżanie.

Berlin. O wypuszczeniu b. posłów pierwszej Dumy, skazanych swego czasu za podpisanie odezwy wyborskiej, przynosi „Lokal Anzeiger" następujące szczegóły: W chwili wypuszczenia więźniów skonsygnowano bardzo wiele policyi nad całym brzegiem Newy i mostem aleksandrowskim. Z publiczności nie było prawie nikogo, ponieważ wypuszczenia dokonano bardzo rano. Wszyscy deputowani podczas więzienia pracowali literacko. Jeden z nich, Borodin, z polecenia ministerstwa skarbu przygotował dwie fachowe publikacye, które wysłano do ministerstwa skarbu. Większość więźniów oświadczyła, że w więzieniu traktowano ich bardzo dobrze.

Petersburg. „Słowo" donosi, że b. posłowie pierwszej Dumy Afanasjew i Łysienko skazani swego czasu za odezwę wyborską, zwrócili się do Petersburga z zażaleniem, że dotychczas jeszcze nie wykonano na nich wyroku. Poprzednio odnosili się oni do swych władz miejscowych i domagali się zamknięcia, władze te jednak odpowiedziały im, iż nie otrzymały z Petersburga odnośnych instrukcyj.

Rewolucyoniści.

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi z Piatyhorska: Podczas pościgu za sprawcami zamachu na naczelnika policyi, Oglio, na krańcu miasta wykryto organizacyę rewolucyjną. Aresztowano wiele osób, między niemi kilka kobiet. Wykryto tajną drukarnię i około 700 nabojów.

Car na manewrach.

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: Onegdaj wieczorem udał się car z carową z Krasnego Sioła do Ropszy na manewry. Car i carowa przyjęli w Ropszy deputacyę chłopską, która ich powitała.

Petersburg. Prezydentem krajowej rady obrony w miejsce w. ks. Mikołaja, który ustąpił ze swego stanowiska, ma być mianowanym gubernator Kronsztadu Iwanow, który już był członkiem tej rady.

TELEGRAMY

z dnia 21 sierpnia.

Wiedeń. Starsza ochmistrzyni dworu hr. Teresa Harrach zmarła wczoraj rano w Prugg koło Bruck nad Litawą.

Karlsbad. Francuski ambasador w Wiedniu Crosier konferował prawie cały dzień z prezydentem ministrów Clemenceau, poczem odjechał do Wiednia.

Program podróży cesarza.

Wiedeń. Korespondenz Wilhelm" donosi: Cesarz pozostanie w Ischlu do dnia trzeciego września, poczem tylko na parę dni przybędzie do Wiednia. Pobyt w Ischlu nadzwyczajnie korzystnie podziałał na stan zdrowia cesarza, który w tym roku specyalnie wiele odbył wycieczek i polowań. Dnia 6 września odjeżdża cesarz do Budapesztu, względnie do Gedele, gdzie zabawi przeszło 4 tygodnie. W dniu 10 września, jako w 10-tą rocznicę śmierci cesarzowej Elżbiety, będzie cesarz na „Requiem" w Budzie w kościele katedralnym. Dnia 15 września uda się cesarz do Vesprim, na węgierskie cesarskie manewry, które się odbędą w dniach od 16—18 września. Na czas manewrów zamieszka cesarz w pałacu biskupim. Stamtąd powróci cesarz do Budapesztu, aby w ostatnich dniach września przyjąć jako gości członków austryackiej i węgierskiej delegacyi. W Budapeszcie pozostanie cesarz prawdopodobnie do pierwszych dni października. Powrót do Wiednia jest planowanym na połowę października, w którym to czasie nastąpią odwiedziny hiszpańskiej pary królewskiej w Wiedniu.

Słychać, że młodsi członkowie domu cesarskiego z okazyi 60-letniego jubileuszu monarchy urządzić mają specyalny hołd dla szefa domu arcyksiążęcego. Hołd ten ma nastąpić w szenbruńskim teatrze zamkowym, bezpośrednio przed dniem 60-letniego jubileuszu rządów cesarza.

Traktat handlowy z Serbią.

Berno. Ze względu na wielkie niekorzyści dla całego austryackiego przemysłu, specyalnie dla berneńskich fabryk przędzalnianych, jakieby musiały wyniknąć przez przeciąganie wejścia w życie serbskiego traktatu handlowego, berneńska Izba handlowa i przemysłowa w nagłej prośbie zwróciła się do rządu, występując za natychmiastowem wprowadzeniem w życie serbskiego traktatu handlowego.

Węgrzy przeciw krzyżowi jubileuszowemu.

Budapeszt. Opozycyjni posłowie z lewicy odbyli onegdaj wieczorem konferencyę, na której podnosiły się liczne głosy przeciw kontrasygnacyi cesarskiego pisma odręcznego, dotyczącego krzyża jubileuszowego, przez dra Wekerlego. — Postanowiono w Izbie posłów zgłosić wniosek, aby wyrazić rządowi ubolewanie i potępienie ze względu na kontrasygnowanie tego pisma, oraz ze względu na nadanie krzyżów jubileuszowych urzędnikom państwa węgierskiego.

Rewizye w Mostarze.

Zagrzeb. W wielu domach serbskich w Mostarze przeprowadzono rewizye i dwóch Serbów oddano pod dozór policyjny.

Zamknięcie skupczyny.

Belgrad. Nadzwyczajna sesya skupczyny została zamknięta królewskim ukazem.

Burzliwa scena w Izbie portugalskiej.

Lizbona. Na ostatniem posiedzeniu nocnem Izby deputowanych przyszło do burzliwych scen. Były minister skarbu w gabinecie Franki zakończył swą mowę budżetową słowami: Życzę, by król Manuel był szczęśliwszym, aniżeli Jego ojciec. Deputowany Santos zawołał w tej chwili: „I by znalazł godniejszych ministrów, aniżeli tych, którzy byli w ostatnim gabinecie". Były minister skarbu rzucił się na Santosa i obaj zaczęli się tak bić, że musiano ich rozdzielić.

Franko.

Lizbona. Wobec sprzecznych pogłosek z miarodajnej strony zapewniają, że były minister Franko obstaje kategorycznie przy swej decyzyi wycofania się z życia publicznego.

Z Persyi.

Londyn. „Daily Telegr." donosi z Petersburga, że w Teheranie oczekują nowego wybuchu rewolucyi.

Londyn. O wrzeniu w Persyi donoszą tu z Petersburga: Rewolucyoniści w Tebris byli gotowi bezpośrednio z szachem pertraktować w sprawie złożenia broni, jednakowoż urzędnicy do tego nie dopuścili.

Wojska tureckie w Persyi.

Londyn. Potwierdza się, że wojska tureckie obsadziły miejscowość Barandus w prowincyi perskiej Aseirbeidjan, w odległości 12 klm. od granicy.

Holandya i Wenezuela.

Londyn. Korespondent „Daily Telegraph" donosi z Waszyngtonu, że Stany Zjednoczone nie dały Holandyi przyzwolenia co do blokady portów wenezuelańskich. Natomiast prezydent Castro jest tak znienawidzony w Ameryce północnej, że Stany Zjednoczone chętnieby się zgodziły, gdyby które z mocarstw dało mu nauczkę i wtedy zachowywałyby się zupełnie neutralnie.

Kronika.

Dziś:

Kraków, piątek 21 sierpnia.

Kalendarzyk kościelny: Joanny Franciszki de Chaut.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 m. 40, zachód o godz. 6 min. 46; długość dnia godzin 14 min. 06.

Teatr miejski w Krakowie: zamknięty.
Teatr ludowy: „Chata za wsią".
Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 8 wieczorem.

Instytut muzyczny w Krakowie. Znana pianistka Klara Czop-Umlaufowa objęła w instytucie najwyższą klasę fortepianową, klasy zaś niższe zostały tak zorganizowane, że nauka fortepianowa będzie się w nich odbywała pod kontrolą p. Klary Czop-Umlaufowej, aby osiągnąć jednolity system nauczania we wszystkich klasach. W samej nauce wyrobienia technicznego od początku będzie zwrócona uwaga na duchowy rozwój ucznia, w czem dopomagać będą wykłady teoretyczne, prowadzone racyonalnie.

St. Giebułtowski, wybitny artysta-skrzypek i pedagog, prowadzi najwyższą klasę skrzypcową. Pod jego nadzorem pozostają niższe klasy skrzypcowe. Zadaniem nauczycieli w tych klasach będzie rozwój techniki skrzypcowej, z równoczesnem budzeniem intelektu muzycznego.

Lekcye teoretyczne będą prowadzone w zupełnie nowy sposób. Na pierwszych lekcyach tak zwanych „zasad muzyki", zaznajomi nauczyciel uczniów w najogólniejszym zakresie z instrumentami i formami muzycznemi. Uczeń znając instrumenty i ich brzmienie, będzie ustawicznie wprawiał słuch, słuchając gdziekolwiek orkiestry. W ten sposób od pierwszej chwili, bezwiednie prawie, będą uczniowie wyrabiali w sobie poczucie kolorytu orkiestrowego.

Najogólniejsze wiadomości o formie muzycznej dadzą początkującym uczniom możność oryentacyi na koncertach. Uczeń znający choćby najogólniejszą budowę form muzycznych, zwracać musi uwagę na konstrukcyę granych utworów, a przez to wyrabia sobie poczucie formy.

Historya muzyki objaśniana będzie przedewszystkiem przegrywaniem dzieł danego mistrza; a prócz tego podawane będą najpotrzebniejsze ogólniki biograficzne. Zasadniczo w Instytucie omijane będą „bajeczki" i „skandaliki" z życia kompozytorów, co nie wpływa dodatnio na młodych słuchaczów.

Teoretycznych nauk udzielać będą młodzi kompozytorowie: Bol. Raczyński, Mich. Świerzyński i Bol. Walewski.

Nowy kanał. Wkrótce magistrat rozpocznie budowę kanału w ulicy Bosackiej, na przestrzeni od ulicy Topolowej aż do wylotu przy ulicy Lubomirskich. Budowa kanału w tej części gęsto zabudowanej ulicy wpłynie niewątpliwie dodatnio na miejscowe warunki hygieniczne, pozostawiające dotąd wiele do życzenia. Dotychczas bowiem np. nieczystości z podworców kamienic z braku odpływu musiały płynąć rynsztokami.

Druga natomiast część tej ulicy pozostanie dalej w wielkiem zaniedbaniu, gdyż brak tam choćby najprymitywniejszego rynsztoku, którymby woda mogła odpływać. Podobno budownictwo miejskie projektuje przed przystąpieniem do uporządkowania ulicy uregulowanie jej i sprostowanie. Tymczasem z powodu opornego stanowiska kolei północnej, która nie chce odstąpić gminie potrzebnych około 350 sążni kwadratowych, sprawa uregulowania ulicy Bosackiej ciągnie się już od dawna, a już w r. 1899 budownictwo miejskie miało gotowe plany regulacyi. Może pertraktacye magistratu z dyrekcyą upaństwowionej kolei północnej odniosłyby teraz lepszy skutek?

Z kroniki wypadków. Wczoraj koło godz. 10 wieczorem pogotowie ratunkowe opatrzyło 44-letnią Maryę Bajkową, żonę szewca, której mąż w sprzeczce zadał nożem ciężką ranę w głowę.

Bomba w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą: We środę o godz. 11 rano na stacyi Warszawa-Brzeska rewirowy policyi miejskiej z udziałem żandarmeryi i agentów wydziału „ochrany" aresztował Lejzora Pfefera, u którego znaleziono pocisk wybuchowy. Aresztowanego odstawiono do cyrkułu policyjnego.

Cztery egzekucye w Łodzi. Pisma warszawskie donoszą z Łodzi: We środę nad ranem w więzieniu przy ul. Długiej stracono Jana Gosska, Konstantego Rybickiego, Jana Predka i Kolera, skazanych przez sąd wojenny na śmierć przez powieszenie za udział w napadach bandyckich.

Pożar fabryk. Z Łodzi donoszą pisma warszawskie, że na posesyi fabrycznej Luriego, gdzie mieści się 11 fabryk pomniejszych, wybuchł we środę groźny pożar, który zniszczył elektrownię, fabryki Lehmana, Szustra i Morgensztern. Straty sięgają około 200.000 rb.

Rocznica urodzin Tołstoja. Z Moskwy telegrafują: Hr. L. Tołstoj postanowił wyjechać z Jasnej Polany w rocznicę swych urodzin, aby uniknąć przyjmowania deputacyj z życzeniami.

Echa zawieszenia „Rusi". „Głos Moskwy" donosi, że były wydawca „Rusi" A. A. Suworin wstąpił z powrotem do składu redakcyi pisma „Now. Wrem", redagowanego przez jego ojca.

Trzęsienie ziemi. Z Tryestu telegrafują: Aparaty seismograficzne w obserwatoryum marynarki zanotowały wczoraj trzęsienie ziemi.

Eksplozya w fabryce. Z Tryestu telegrafują: Onegdaj rano w fabryce kraińskiego towarzystwa przemysłowego koło Cservola eksplodowała wśród ogromnego huku maszyna dla zgęszczonego powietrza. Większość budynków uległa zniszczeniu. — Szkodę szacują na 500.000 koron; jest ona pokryta przez ubezpieczenie.

Z aeronautyki. Z Berlina telegrafują: Wczoraj rano okręt wojskowy powietrzny generała Grossa, jakoteż okręt majora Parsevala odbyły wzlot i krążyły nad miastem. Wzlot i wylądowanie odbyły się w porządku.

Z Berlina telegrafują: Okręt Parsevala przedsięwziął wczoraj trzeci wzlot i zatrzymawszy się koło Charlottenburgu, odjechał ku Hermsdorf.

Z Berlina telegrafują: Ministerstwo wojny zakupi w najbliższym czasie statek powietrzny Parsevala, zbadawszy go poprzednio dokładnie, czy nada się do celów wojennych.

Z Paryża telegrafują: Minister wojny odbył wczoraj podróż balonem „Excelsior" z Clou i wylądował w południe między Rouen a Dieppe.

Malwersacye w banku drezdeńskim. Z Drezna telegrafują: Kasyer Eckert, który przez swe malwersacye w banku drezdeńskim przyprawił bank o stratę 204.000 marek, powiesił się w jednym z tutejszych hoteli.

Pożar składów nafty. Z Bazylei telegrafują: Od środy godz. pół do 3 rano palą się składy nafty towarzystwa magazynowego w Bazylei, około dworca badeńskiego. W magazynach znajdują się ogromne zapasy nafty, benzyny, karbidu, terpentyny i innych niebezpiecznych materyałów. Straż pożarna mimo swej pracy nie zdołała ognia opanować.

Zamordowanie kuracyusza. Z Genewy telegrafują: Policya aresztowała krawca Alfreda Jansena, który zamordował w Czarnymlesie kuracyusza Erzheimera z Kolonii.

Kongres oryentalistów. Z Kopenhagi telegrafują: Wczoraj zamknięto tu kongres oryentalistów. Następne zebranie się kongresu odbędzie się z wiosną 1911 r. w Atenach.

Pies w służbie policyjnej. Z Londynu telegrafują: Głośny pies policyjny „Czar", już od czterech nocy znajduje się w pościgu za mordercą pewnej dziewczynki, nazwiskiem Kirby. Psa przyprowadzono na miejsce zbrodni, gdzie wpadł na trop zbrodniarza i puścił się jego śladem. Za psem poszła grupa detektywów i sprawozdawców pism. Pies szedł różnemi krętemi ścieżkami, różnemi dzielnicami, podwórzemi i zapadłemi kątami, a miejscami biegł pędem; ponieważ trzymano go na lince, towarzyszący mu ludzie musieli też biedz. Ten pościg trwał całą noc; na ranem zaprzestano go, a wieczorem znowu podjęto.

Powtarzało się to przez trzy noce. Nocy czwartej pościg przybrał niespodziewany obrót: pies doprowadził detektywów do dworca kolejowego, z czego wywnioskowano, że zbrodniarz wyjechał do najbliższej stacyi. Udano się tam i pies znowu wpadł na trop, który zaprowadził go do kasy kolejowej i z powrotem do wyjścia do pociągu, gdzie trop się znowu kończył. Ponieważ właśnie poprzednio odszedł stamtąd pociąg do Birmingham, detektywi wraz z psem udali się tam na dalsze poszukiwania.

Rozbicie okrętu. Z Hamburga telegrafują: Okręt „Palmira", własność firmy Leist, który wiózł drzewo z Antwerpii do Valparaiso, rozbił się koło wysp Wellingtona. Pięciu ludzi z załogi utonęło, o 16 osobach nie ma wiadomości.

Mianowania i odznaczenia. Krajowa dyrekcya skarbu odznaczyła tytułem bezpośrednio wyższego stopnia następujących funkcyonaryuszy: a) tytuł starszych respicyentów otrzymali respicyenci: Teofil Rudnicki, Julian Zdrasil, Karol Mayr, Józef Zachara, Tomasz Kozaczka, Franciszek Raczka, Karol Medwecki, Maryan Wolanin, Karol Wendel, Antoni Poczatko, Józef Lewicki, Wincenty Barg, Michał Stolarczyk, Władysław Jarosiewicz, Adolf Friedl, Karol Kurz; b) tytuł respicyentów — nadstrażnicy; Marceli Skulski, Franciszek Kowanetz, Stanisław Scherff, Karol Biliński, Antoni Bednarowski, Władysław Jan Modliszewski, Józef Michalski, Edward Szafrański, Wiktor Roznarowicz, Ludwik Bacher, Antoni Bętkowski, Józef Kędzierski, Michał Przewłocki, Józef Bodziński, Zygmunt Hubert, Władysław Myciński, Jan Nawelski, Antoni Mazurkiewicz, Józef Joniec, Józef Dobosz, Michał Wołyniec, Władysław Kubicki, Daniel Humeniuk, Bogumił Żaba, Mikołaj Skowronski, Karol Hepp, Dyzma Szujski, Józef Wańczycki; c) tytuł nadstrażników — strażnicy: Julian Tryczyński, Grzegorz Mycko, Adam Stanisław Lewik, Stanisław Matusiak, Roman Gabryel, Edward Swaczyński, Adam Teofil Korczyński, Leopold Karol Uhlig, Jan Kanty Rzerzicha, Piotr Mykuła i Edward Karol Samolewicz.

„Gazeta Lwowska" ogłasza: Minister skarbu zamianował sekretarza fabryki tytoniu Władysława Kopacza wicedyrektorem w VIII kl. rangi w etaci fabryki tytoniu i urzędu zakupna tytoniu.

Minister handlu zamianował kontrolora pocztowego Stanisława Błotnickiego w Samborze starszym zarządcą pocztowym tamże.

Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli Zygmunta Stelmachniewicza i Henryka Mayera w I gimnazyum polskiem w Stanisławowie, Włodzimierza Kipriana i Edwarda Pieczonkę w gimnazyum w Brzeżanach i Abrahama Kalisza w gimnazyum w Buczaczu.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 20 sierpnia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 270·— Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 268·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 256·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 237·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 104·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 20·10. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 474·—. Clary 40 zł. m. k. 147·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 108·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 105·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 62·—. Ofen 43 zł. 200·—. Palffy 40 zł. 194·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 49·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 26·50. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 68·—. Salm 26 zł. m. 230·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 109·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 183·70. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 488·—

Berlin 20 sierpnia. Austryackie banknoty 85·25. Spirytus —·—.

Paryż 20 sierpnia. 3-prc. Renta 96·40. Mąka 30·95.

LEON LAFAGE.

Reya.

(Z francuskiego.)

— Chcesz wiedzieć, co zaszło, pomiędzy mną i d'Aucor'em? Nic prawie — leży między nami zbrodnia. A zbrodnię tę popełniłem ja podobno. D'Aucor był moim przyjacielem. Łączyło nas dziesięć lat najbliższej zażyłości, zapoczątkowanej na ławach szkolnych. Zerwaliśmy ją przez kobietę.. tak, oczywiście, nie jest to jednak bynajmniej to, co przypuszczasz.

Zaczynam od początku. Wiesz prawdopodobnie, jak skończyła się czarująca i smutna przygoda miłosna d'Aucor'a z panią de Prionde. Pozostał mu po niej cios szpadą w piersi i boleśniejsza od niego rana moralna. Gdy odzyskał zdrowie, począł szukać zapomnienia. Wyjechał, podróżował po morzu i lądzie i wrócił zakochany więcej, niż kiedykolwiek. Pani de Prionde wydała mu się piękniejszą pod obcem niebem bo przez wspomnienia, cierpienie i oddalenie.

Sprawił na mnie przykre wrażenie, gdy zobaczyłem go po powrocie. Był znękany, zgięty, znużony. Śmieszne było doprawdy, by ten mężczyzna trzydziestoletni zaledwie, posiadacz milionowej fortuny, trawił życie na próżnych żalach. Postanowiłem wyrwać go z tego przygnębienia. W epoce tej Calixte zakładał „Teatr Muz". Postanowiłem wzbudzić w mym przyjacielu zainteresowanie się tą sceną. D'Aucor wyraził teatrowi swe poparcie pomocą pieniężną i został przyjęty, jak zbawca. — Zaproszono nas raz na zawsze na próby. Pompatyczni tragicy trupy nadskakiwali młodym aktorkom, wśród których było kilka dość podniecających, między innemi Reya. D'Aucor zwrócił na nią uwagę. Nieładna zgoła. Czarne, matowe włosy, cera brunatna. Miała jednak zmysłowe biodra Hiszpanki i usta, które nadawały wychodzącym z nich słowom czar namiętności.

Pani de Prionde była piękna i wykwintna, dlatego d'Aucor szukał teraz uczuć wulgarnych. Znalazł je w Reyi. Nie sądziłem jednak, by mogła utrzymać go długo. Widząc w pociągu jego do niej lekarstwo na trującą go rozpacz, patrzyłem na niego z pewnem zadowoleniem.

D'Aucor zaprosił mnie po kilkakroć na śniadanie wspólne z Reyą. Te biesiady umocniły mię we wrażeniu, że w młodej aktorce nie istniało nic poza zmysłami. Przestraszyłem się jednak płomienia namiętności, jaki dojrzałem w oczach mego przyjaciela. Reya wyczuła ten niepokój i zajęła wnet wobec mnie zaczepną postawę. D'Aucor nietylko zaprzestał zapraszać mnie na obiady, lecz począł mnie wprost unikać.

— W ciągu całego roku spotkałem go raz tylko w Casino w Dieppe. Przywitaliśmy się z daleka skinieniem głowy. Prowadził życie hulaszcze i ryzykował na grę ogromne pieniądze. Reya zgrywała się po królewsku. D'Aucor nabył jacht, na którym urządzał nocami pogańskie festyny. Słynna Lina utonęła podczas jednej z takich uczt, chcąc udawać syrenę, pijana i naga. D'Aucor zrywał kolejno ze wszystkimi swymi przyjaciółmi. W willi jego i na jachcie spotykać można było tylko podejrzane postacie, poznane u stołu gry, lub ściągnięte przez Reyę. — Obciążył długami hipotecznemi swój stary zamek w Cabrespine, sprzedał swe nazwisko, jako szyld, jakiemuś towarzystwu finansowemu. „Zobaczysz — mawiał Calixte, wściekły, iż utracił pieniężnego protektora — że niedługo zacznie wynajmować ludziom swą kochankę". Tymczasem pożyczano ją sobie od niego.

Pewnego poranku nasz wspólny towarzysz Frérille oznajmił mi, że d'Aucor znajdował się w Cabrespine. Prześladowany przez swych wierzycieli, schronił się przed nimi do ojczystego gniazda. Postanowiłem zobaczyć się z nim koniecznie.

Zastałem d'Aucora zrozpaczonego i zgorączkowanego. Reya rozchorowała się ciężko po tygodniu w Cabrespine; lękał się o jej życie. Od trzech dni czuwał przy niej bez chwili wypoczynku. W całym zamku nie było już żadnego lokaja, żadnej służącej. Stary lekarz rodziny d'Aucorów, klnąc spadzistą drogę, przychodził jednak dwa razy dziennie, rano i wieczorem, wierny dawnym przywiązaniom. Poza nim nie widywał d'Aucor nikogo, to też przyjął mię ze łzami w oczach, jak pocieszyciela, zapominając dawnych uraz.

Pozostałem z nim w zamku, pędząc dni smutne i tragiczne. Nie odrywał się ani na chwilę od łóżka Reyi, która bredziła, nie poznając nikogo. W ciszy ponurych nocy rozlegał się jej śmiech obłąkany, ciało wyprężało się i sztywniało. A d'Aucor, odrętwiały z bólu, wyczerpany czuwaniem, przerażony wizyami rozpusty, które dziewczyna snuła w malignie, siedział u jej wezgłowia i patrzył przed siebie, nie widząc.

Jedna tylko myśl żyła jeszcze w jego mózgu; gdy kryzysy wzmagały się, napełniał lekarstwem cynową łyżkę i ujmując lewą ręką głowę chorej, wlewał płyn do ust przez zaciśnięte zęby, które gryzły miękki metal, pozostawiając w nim głębokie ślady.

Pewnego wieczoru stan jej polepszył się jednak. Przytomniejsza, niż zazwyczaj, utkwiła we mnie wrogie spojrzenie. Doktór polecił d'Aucor'owi, odchodząc dnia tego, ażeby spoczął nieco, jeżeli „uważa za stosowne pozostać sam przy życiu".

— Zostawisz pan dzwonek na stoliku nocnym przy chorej; będzie mogła zadzwonić na ciebie w razie potrzeby.

Spojrzałem na niego; dodał, dla mnie już tylko:

— Zobaczysz, że ta szelma wyjdzie z tego.

D'Aucor posłuchał rady, wyczerpany do ostatka. Wstawszy z krzesła, powlókł się do jednego z sąsiednich pokojów, mówiąc do mnie:

— Rzeczywiście, nie wytrwam już dłużej. Przyrzecz mi, że wstaniesz, gdy zadzwoni, gdyż sam czuję, iż usnę snem kamiennym.

Położyłem się, postawiwszy przy sobie lichtarz. Po raz pierwszy zauważyłem dnia tego wiszący naprzeciwko mnie nad lustrem weneckiem portret jednego z d'Aucor'ów w sztywnej kryzie na szyi. Portret był zczerniały i przyniszczony, lecz patrzyły zeń badawcze oczy — te oczy starych płócien, które zdają się śledzić za każdym naszym ruchem. Nie mam obecnie bujnej wyobraźni, lecz w tym ponurym i na pół opuszczonym zamku, gdzie konało wszystko: honor, fortuna i wstyd ludzki — przenikliwe wejrzenie tych oczu nabierało szczególnie poważnego i smutnego znaczenia.

Usnąłem pod tem wrażeniem.

W połowie nocy może obudziłem się nagle. Zdawało mi się, że słyszę rozpaczliwy, przeciągły głos dzwonów, rozbrzmiewający daleko w dolinie, spowitej w cienie nocy, jak w mgły śmierci. Począłem nasłuchiwać. W powietrzu zalegało milczenie. Mógłbym był oczywiście wstać i iść do pokoju Reyi, ale niezmierna jakaś senność przykuwała mnie do łóżka. Lecz oto rozległ się teraz wyraźny dźwięk dzwonka, poruszanego pośpiesznie i niecierpliwie. Otworzyłem na pół oczy.

— To dzwoni Reya — pomyślałem. Przyrzekłem, że wstanę. Trzeba dotrzymać słowa.

Nie spieszyłem się jednak. Nakrywające mię prześcieradło ciążyło mi, jak płyta kamienna. Głos dzwonka nie ustawał teraz ani na chwilę. Z prawdziwym wysiłkiem usiadłem na łóżku, zbierając myśli z niesłychanym trudem. Nagle, mimo ciemni nocy, uczułem wejrzenie utkwionych we mnie oczy portretu. Byłaż to mara, czy rzeczywistość? Nie wiem, nie wiem zgoła i nie będę wiedział nigdy. Wiem natomiast, że te oczy przykuwały mię do łóżka, więziły mą wolę. Serce tłukło się w piersi, jak ptak w klatce. Pamiętać będę zawsze tę chwilę.

Dzwonek odzywał się coraz słabiej — zamilkł wreszcie...

Domyślasz się, jakiem było me przebudzenie. Ujrzałem d'Aucor'a, wyjącego z bólu u łóżka Reyi, która leżała martwa i sztywna, z oczyma w słup wywróconemi, trzymając dzwonek w zaciśniętej kurczowo dłoni.

Śmierć ta ocaliła mego przyjaciela. Przestał mnie jednak znać od tej chwili.

Ale ty, któremu opowiedziałem wszystko szczerze, powiedz mi, czy uważasz mię za zbrodniarza?

Odpowiedzialny redaktor:
Władysław Prokesch.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.